

Czy polskie dzieci nie będą miały kontaktu z dziećmi uchodźców?

Agnieszka Majchrzak
28.02.2018

Tak się stanie, jeżeli zostanie zrealizowany pomysł MSWiA. Ministerstwo uważa, że dzieci uchodźców mogą "negatywnie i demobilizująco" wpływać na polskich rówieśników.

"Dziennik Gazeta Prawna" dotarł do projektu rozporządzenia przygotowywanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych i administracji. Reguluje on pobyt w ośrodkach dla cudzoziemców.

Uczęszczanie do polskich szkół może zniechęcić do nauki?

Dotychczas dzieci ubiegające się o ochronę międzynarodową, były posyłane do szkół zlokalizowanych w pobliżu ośrodków dla cudzoziemców. Teraz ma się to zmienić. Lokalne władze będą miały możliwość przesunięcia ich nauki do ośrodków dla cudzoziemców. MSWiA uważa, że uczęszczanie do polskich szkół może zniechęcić dzieci uchodźców do zdobywania wiedzy. Dzieci te mają "trudności w nadrobieniu wymaganego materiału" – uważa resort. Dodatkowo jest zdania, że kontakt z uchodźcami może negatywnie i demobilizująco wpływać na polskich rówieśników.

"To utrudni integrację" i "wzmocni stereotypy"

"Fatalne rozwiązanie. (...) odizolowanie utrudnia integrację i adaptację, a część uchodźców zostaje przecież u nas na stałe" – ocenił w rozmowie z dziennikiem sekretarz gminy Wołyń Tomasz Jurkiewicz, gdzie od dekady działa ośrodek dla cudzoziemców.

"Absurdalny pomysł. W Europie Zachodniej dąży się do tego, żeby integrować migrantów, w szkołach tworzy się specjalne programy i zajęcia językowe, organizuje spotkania, by dzieci mogły się lepiej poznać. U nas, jak widać, nie chcemy się nawet zmierzyć z kwestią integracji – ocenia Anna Tatar ze Stowarzyszenia "Nigdy Więcej". Jej zdaniem, brak kontaktu z dziećmi uchodźców, tylko wzmocni stereotypy. "Bez osobistego kontaktu polskie dzieci będą tworzyły wyobrażenie o mieszkających w pobliżu rówieśnikach tylko na podstawie zasłyszanych opowieści na ich temat. A to krótka droga do wzmacniania stereotypów. Pomysły, by dzieci migrantów odcinać od świata, są podszyte ksenofobią i wymierzone w podstawowe prawa człowieka - podkreśla Tatar.

Polska moja druga ojczyzna

Pomysł nie podoba się uczniom I Społecznego Liceum Ogólnokształcącego "Bednarska", którzy na co dzień mają kontakt z cudzoziemcami. "Po co taka izolacja? Kocham to, że mogę się uczyć z ludźmi z innych krajów - mówi Ola. Wtórkuje jej koleżanka Hanna, która podkreśla: "Wiem, że im jest łatwiej, kiedy mogą z nami normalnie przebywać, lepiej poznają kulturę, zwyczaje. I my też się dużo uczymy, przecież żadna książka czy film nie opowie, jak wygląda życie w jakimś kraju, jak żywy człowiek".

O tym, że szkolna integracja jest ważna, opowiadał też mieszkający od kilkunastu lat w Polsce czeczeński uchodźca Elsi Adajew. Na początku miał problemy z ksenofobią i rasizmem - naukę zaczął niedługo po ataku na World Trade Center w 2001 roku i część dzieci wyzywała go od "terrorystów". Nie miał ochoty chodzić na zajęcia - opowiada w filmie na swoim kanale na YouTube. W nagraniu podkreśla jednak, że potem dużo się zmieniło. Poszedł do innej szkoły i tam poznał kolegów oraz nauczycieli, którzy go akceptowali i wspierali. Poczucie, że chcą go w tym kraju łatwiej, pomogło mu się zintegrować. Teraz nazywa Polskę swoją drugą ojczyzną.

Z grudniowego sondażu CBOS wynika, że 63 proc. badanych nie zgadza się na przyjmowanie przez Polskę uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi, przeciwnego zdania jest 33 proc., a 4 proc. ankietowanych nie ma zdania w tej sprawie.

A wy co sądzicie o projekcie nieprzyjmowania dzieci uchodźców do polskich szkół. Podzielcie się swoim zdaniem w komentarzach.

Źródło: onet, "Dziennik Gazeta Prawna", wp

<https://mamotoja.pl/dzieci-uchodzcow-nie-beda-uczyc-sie-w-polskich-szkolach,aktualnosci-artykul,24753,r1p1.html>